



Fot. Archiwum

IWONA DYBAŁ
PREZES POLSKIEJ UNII
DYSTRYBUTORÓW STALI

Czas wyciągnąć wnioski

Nie ulega wątpliwości, że okres od początku 2021 r. do połowy 2022 r. będzie przywoływany w przyszłości jako czas niespotykanej wcześniej, nadzwyczaj korzystnej koniunktury na rynku stali.

Aby znaleźć dowody na poparcie tej tezy, wystarczy spojrzeć na wyniki finansowe firm z branży, które publikujemy w tegorocznym rankingu Polskiej Unii Dystrybutorów Stali. Wzrost zysków o kilkaset lub nawet kilka tysięcy procent, rok do roku, nie jest czymś wyjątkowym. Wszystko to przy znaczącej poprawie przychodów.

Tak dobre wyniki to efekt wzmożonego popytu na wyroby stalowe oraz wysokich cen, które pozwalały przedsiębiorstwom osiągać naprawdę zadowalające marże.

Polska branża hutnicza rozwijała się w minionych miesiącach bardzo dynamicznie. Wyraźnie szybciej niż w innych krajach europejskich. W efekcie w 2021 r. nasz kraj, pod względem poziomu konsumpcji stali, stał się jednym z trzech największych rynków w UE.

Nadchodzące miesiące mogą nie być już tak łaskawe. Sporo wątpliwości niesie zwłaszcza ze sobą kryzys energetyczny. Wy-

zwania te wymuszą oszczędności i dostosowanie się do nowych, mniej sprzyjających warunków.

Nie jest to jednak nic nowego. W gospodarce zmienność cykli koniunktury jest czymś naturalnym, zaś na rynku stali wyjątkowo częstym.

Szybko rosnący popyt na wyroby hutnicze, ale też załamanie importu zza wschodniej granicy pokazały, jak bardzo niewystarczający jest potencjał produkcyjny Polski. Krajowy przemysł, aby sprostać całemu zapotrzebowaniu naszej gospodarki na stal, powinien zdecydowanie zwiększyć swoje moce produkcyjne. Zmieniłoby to zapewne strukturę dostaw, powodując większe zwrócenie się dystrybutorów i odbiorców w kierunku rodzimego hutnictwa. Nie stanie się tak, dopóki nie zostaną stworzone dla przedsiębiorców z branży stalowej maksymalnie korzystne warunki do inwestowania. A w pierwszej kolejności zapewnienie stabilnych i konkurencyjnych cenowo dostaw źródeł energii (prąd, gaz). Bez tego krajowy sektor stalowy nie rozwinię skrzydeł, a kolejna hossa na rynku okaże się bardziej owocna dla zagranicznych dostawców wyrobów hutniczych.